

# TPS, Cisza

Czasem przyjaźń umiera  
Narkotyki głowy piorą  
Myślałem, że do końca razem  
Co się stało kolo?  
Kiedy to uciekło przez palce  
Gdzie to wszystko?  
Zaufali ci - zawiodłeś  
Ja siedziałem wtedy, idź stąd!  
Zawsze byłeś blisko  
Moich braci znałeś  
Każdy przyjął cię serdecznie, a ty jak się zachowałeś?  
Mówił jedne z drugim – już nie chodzi o pieniądze  
I tak kiedyś oddasz  
Chcą ci skopać głupią mordę  
Wiedziałeś przecież dobrze, nic się nie odezwałeś  
Wystarczyła choćby kartka  
Kiedyś dałbym obciąć palec  
Wskazówka się nie cofa  
Czasem wspomni ktoś o tobie  
Gdzieś daleko tam za miedzą  
My dalej tutaj w domu  
Aż nie chce mi się wierzyć dlaczego tak się stało  
W samarce zgubny pieniądz, co wiecznie było mało  
Szkoda, chciałbym pomóc  
Za późno teraz na to  
Zachowaj się jak człowiek  
Przeproś ludzi, uwierz – warto!

Miasto płacze deszczu łzami  
Zbawia sumienia  
Zbłądzone dusze szukają odkupienia  
Dla niektórych światło zgasło  
Zapłonęły znicze  
Czasem przez tą cisze, tak głośno chcemy krzyczeć  
/2x

Dla mnie było to prawdziwe  
Miłość nie umiera  
Siedziałem i myślałem, że to znowu była nie ta  
Nie żałuję: dużo doznań, z przewagą gorzkich smaków  
Za dużo było kłamstw w tym słodkim zapachu  
Wymagam dużo – dobrze, tyle samo dam od siebie  
Zawiodłem, ty zawiodłaś – co więcej mam powiedzieć?  
Wiedziałaś że jest dobrze, kiedy wszystko ja planuję  
Mówiłaś, że ci źle, bo ci mnie brakuje  
Już prawie jestem wolny, układa się pomysli  
Mam nadzieje to zobaczysz, bo ciągle mi się śnisz  
Wspomni ktoś gdzieś komuś przy obiedzie w babci domu  
Nie chce pamiętać, nie mam czasu na to znowu  
Setki powodów, kłótni nieraz wybór mylny  
W odbiciu moim oku ma uśmiechać się ktoś inny  
W zrozumieniu szybkim odpowiedź dała krata  
Tam się przekonałem ile byłaś dla mnie warta

Miasto płacze deszczu łzami  
Zbawia sumienia  
Zbłądzone dusze szukają odkupienia  
Dla niektórych światło zgasło  
Zapłonęły znicze  
Czasem przez tą cisze, tak głośno chcemy krzyczeć  
/2x